Rok 5. Nr. 111.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.032

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, środa 13 maja 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

„Czy Kościół ma się wstrzymywać od polityki".

W Londynie odbywał się od 26—28 kwietnia br. zjazd tak zwanej Rady Katolickiej dla międzynarodowych porozumień. Owa Rada została założoną w roku zeszłym przez angielskiego Arcybiskupa z Westminsteru, ks. Kardynała Bourne. O tej Radzie piszemy osobny artykuł, ponieważ wnosi ona postęp w pojmowaniu zadań Kościoła katolickiego w szerokiem życiu publicznem narodów świata. Każdy z nas katolików wie o tem, że zadaniem Kościoła katolickiego jest pracować nietylko w kościele przy konfesjonale, ale równocześnie w szkołach i wszelkich państwowych instytucjach wychowawczych, gdzie chodzi o zachowanie ludziom i państwu religji, a tem samem moralności w życiu publicznem. Pogłębia się też coraz bardziej w państwach przekonanie, że Stolica św. ma prawo do tytułu zewnętrznego mocarstwa, czego jej poczynają odmawiać tak zwane postępowo-demokratyczne rządy francuskie. A jako zewnętrzne mocarstwo ma Stolica św. prawo nietylko do utrzymania posłów przy rządach państw światowych, ale zarazem ma prawo wymagać od rządów szacunku dla urządzeń katolickich i conajmniej do moralnego popierania takowych.

Kościół św. ma również nadprzyrodzone wpływy do kontrolowania wszelkich publicznych organizacyj, ażeby je ochronić od posiewów czartowskich. Tem samem sługom Kościoła św. przysługują w ich charakterze duchownym wszelkie prawa obywatelskie w życiu politycznem a więc w Sejmie i Senacie ażeby tam czuwać nad obroną tych praw, które Kościołowi św. są nieodzownie potrzebne do czuwania nad religijnością i dobrymi obyczajami narodu.

Ale słudzy Kościoła św. spostrzegli, że nastają czasy, gdzie Kościół św. jako największe duchowe mocarstwo musi również zabierać głos. Chodzi tu o światowy ruch za wieczystym pokojem na świecie i związanemi z tem zadaniami, ażeby przyspieszyć Królestwo Boże na ziemi. I oto pierwszy Arcypasterz Kościoła katolickiego w Anglji ks. Kardynał Bourne uznał że trzeba będzie stworzyć odpowiednią kościelną instytucję agitacyjną. I oto utworzył taką instytucję pod nazwą „Rada katolicka dla międzynarodowych porozumień". Otóż w programie działalności tej Rady wzmiankowano, że ma ona pobudzać w katolikach poczucie odpowiedzialności za politykę swego kraju. Katolicy każdego kraju mają zgodnie z tym programem pomagać narodom i rządom w przyspieszaniu wieczystego pokoju na świecie. Mają pomagać w usuwaniu tego wszystkiego, co podnieca waśnie i kłótnie, mogące wojny wywoływać, albo utrudniać gospodarcze i kulturalne stósunki sąsiedzkie. Odnosi się ten program przedewszystkiem do katolików niemieckich, ażeby nie podszczuwali rządów niemieckich do pożądania polskiego dobra w postaci granic Polski. Dla pouczenia o działalności tej rady nadmieniamy, że zwołała ona w dniach od 26—28 kwietnia br. zjazd publiczny swych członków pod hasłem: „Pokój Chrystusowy w państwie Chrystusowem".

Przewodniczył ks. Kardynał Bourne. Wygłoszono tam takie wykłady naprzykład: „Kościół katolicki a Liga Narodów", „Papież a pokój powszechny", „co mogą uczynić katolicy dla idei pokoju." Sam ks. Kardynał mówił o zagadnieniu: „Czy Kościół ma się wstrzymać od polityki?" I oto dostojny sprawozdawca podniósł, że w ściśle politycznych zagadnieniach Kościół jest omylnym, za to przy stósowaniu ogólnych zasad moralnych w obec narodów jest Kościół św. nieomylny, ponieważ jest nauczycielem, i pracuje jak spowiednik w konfesjonale. Jako największa moralna potęga na świecie Kościół św. w obiec biegu polityki obecnej musi czuwać i głos zabierać. To moralne prawo Kościoła św. do zabierania głosu w sprawach, obchodzących dziś narody, uznają obecnie także nie katolicy. Gdy bowiem poprzedni prezes ministrów francuskich Herriot odmawiał Kościołowi prawa jako mocarstwu, oświadczając, że niema ani ziemi ani wojska, powiedział obecny minister Briand, że przy takiem rozumowaniu Liga Narodów nie miałaby również prawa kierowania narodami, ponieważ niema ziemi i wojska. A Briand sam kiedyś pomagał odłączyć Kościół od państwa i zerwać stósunki ze Stolicą św. Tak się to pojęcia zmieniają na misję Kościoła św. w świeckich sprawach.

I oto owa Rada Katolicka postanowiła w tym roku zwołać w dniach od 9 16 sierpnia do Oksfordu konferencję międzynarodową podobnych organizacyj w innych krajach. Z powyższego widzimy, że Kościół św. zamierza również odegrać jeden z najpoważniejszych czynników w demokratycznem kształtowaniu się ludzkości ku wyzwoleniu się z pod jarzma wojen, ucisków wszelakich i ku budowaniu dziejów ludzkich na zgodnem współżyciu narodów.

Wstępne notowania giełdowe

11. maja 1925 r. o godz. 10 przed południ.

w Gdańsku:	
100 złotych wypłata na Warszawę	99,70
100 złotych w notach	99,80
dolar	5,20
w Warszawie:	
Dolar na złoty	5,18

Wielkie znaczenie Zjazdu Małej Ententy.

Francuska gazeta Temps" powiada, że tegoroczny zjazd ministrów Małej Ententy ma daleko większe znaczenie, aniżeli zjazdy dawniejsze, a to dla tego, ażeby zabezpieczyć Europę przed następstwami wyboru Hindenburga. Chodzi więc o to, ażeby zabezpieczyć Traktat wersalski. Łatwoby się bowiem stać mogło, że gdyby Hindenburg wprowadził Hohenzollerna i króla bawarskiego na tron, wówczas mógłby Habsburg zagarnąć łatwo tron węgierski, czego przecie dopuścić nie można dla bezpieczeństwa tych krajów, które z Węgrami sąsiadują. Austrję należy również zabezpieczyć przed apetytami hindenburgowców, którzy we Wiedniu mają swych zwolenników i z ich pomocą mogliby przewrócić dotychczasowe rządy i złączyć Austrję z Niemcami. Na to właśnie związek Małej Ententy i utworzenie gospodarczego związku państw naddunajskich jest najlepszem lekarstwem.

Z narad Małej Ententy.

W sobotę był w Bukareszcie zjazd ministrów Małej Ententy. Przemawiali ministrowie Bratianu, Ninczicz, Benesz i Doca. Wszyscy byli za jeszcze ściślejszą niż dotąd łącznością państw Małej Ententy ze względu na obecne międzynarodowe położenie, które wymaga twardej obrony dotychczasowych granic państw europejskich.

W dalszym ciągu omawiano sprawy Austrji, Węgier i Bułgarji, nad któremi rozprawiano obszernie jeszcze w następnym dniu.

Przy omawianiu niebezpieczeństwa bolszewickiego jednomyślnie uznano przedłużenie pozwolenia na większą liczbę wojska w Bułgarji za niedozwolone.

Na cześć ministrów odbyła się uczta u następcy tronu oraz wielka parada bukaresztcńskiego garnizonu.

W drugim dniu narad miał minister Benesz sprawozdanie ze swych narad z Polską. Jugosławja i Rumunja wyrażały szczególne zadowolenie, upatrując w tem wielki krok naprzód ku utrwaleniu pokoju.

Była dalej mowa o umowie handlowej z Grecją, co również jest bardzo ważne dla utrwalenia pokoju. Ministrowie cieszyli się ze zduszenia komunizmu w Bułgarji, domagali się jednakowoż spiesznego ograniczenia armji bułgarskiej do przepisowej liczby

Mówiono też dużo o załagodzeniu słabych stron sprawy Austrji i o skutecznem zwalczaniu bolszewizmu

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Francja wraca powoli do polityki Poincarego.

Półurzędowa gazeta francuska „Temps" powiada że Anglja popełniłaby wielki błąd, gdyby w najbliższym czasie wycofała swe wojska z Kolonji. Woiska sojusznicze powinny pozostać nad Renem dopóty, dopóki komisja kontrolna nie stwierdzi rozbrojenia Niemiec. Inaczej wydadzą sojusznicy ostatnie kozery, które dają im pewność trzymania w szachu zwłaszcza teraz, gdzie Niemcy wybrały sobie Hindenburga, gdzie więc nawet moralnie się zbroją.

Wiadomość powyższa wychodzi niezawodnie z obozu Brianda, bo druga wiadomość powiada, że Briand będzie się w swej odpowiedzi na niemiecki plan bezpieczeństwa domagał, ażeby Niemcy się rozbroiły. Inaczej będzie trzeba przyjąć, że swym planem bezpieczeństwa pragną narody uśpić, ażeby tem wydajniej się zbroić. Anglja powinna to zrozumieć i trzymać w ręku zbrojne zobowiązania.

Francja o umacnianiu się Polski.

Gazety francuskie rozpisały się o tegorocznym polskim Trzecim Maju. Półurzędowa francuska gazeta „Temps" napisała wstępny artykuł, w którym podnosi, że pomiędzy Polską a Francją istnieje już od wieków zgoda i jedność, i ta właśnie solidarność jest najpewniejszym czynnikiem utrzymania pokoju w Europie. Polska od chwili odzyskania niepodległości nie przestaje wzmacniać swego stanowiska jako pierwszorzędne mocarstwo europejskie. Powiększa bowiem swe wpływy zewnętrzne, umacnia swe wewnętrzne rządy, uzdrawia skarbowość i stawia swą armję na niezbędnym poziomie. Pomiędzy Czechami a Polską sojusz jest bliski, a sojusz ten będzie mógł z całą stanowczością przeciwdziałać rozmachowi Berlina.

Francja, którą z Polską i Czechami łączą wypróbowane węzły przyjaźni, może się cieszyć z tego zbliżenia obydwóch krajów ze sobą, bo ma ono doniosłe znaczenie w całokształcie polityki europejskiej.

Wielkie znaczenie Małej Ententy.

Francuska gazeta Figaro pisze, że Rosja jest strasznie zaniepokojona sąsiedzkimi stósunkami Polski z Czechami, które doprowadziły do zbliżenia Polski z Małą Ententą. Rządy sowieckie wzmacniały dotąd swe znaczenie w Europie na niezgodzie państw słowiańskich. Obecna zgoda i wspólny front państw słowiańskich musi obezwładnić rozmach sowietów.

Wiadomości kościelne.

Diecezja chełmińska.

Najprzew. Ks. Biskup zamianował ks. prob. Tymeckiego z Grążaw dziekanem dekanatu Górzno-Lidzbarskiego. Kanoniczna instytucja odbyła się we wtorek dnia 5 maja br. Ks wikary Prabucki z Stężycy posłany został na zastępstwo chorego proboszcza w Sulęczynie.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 12 maja 1925 r.

Jutro: Serwacego b.
Słońca wschód 4.10. zachód 7.43.
Księżyca wschód 12.11 zachód 8.36.

Dziś: Nereusza, Achillesa.
Słońca wschód 4.12 zachód 7.42.
Księżyca wschód — zachód 7.30.

— **Co porabia Wydział Związku elektryfikacyjnego**? Jak wiadomo Sejmik powiatowy uchwalił przed kilku miesiącami budowę wielkiej elektrowni wodnej w Ubodze—Rybolęgu i wykonanie tej uchwały poruszył osobno wybranemu Wydziałowi, o którego działalności jednakże mimo upływu znacznego przeciągu czasu śmiertelnie mało się słyszy. Chciano natychmiast przystąpić do budowy, która trwać miała około 5 miesięcy, aby ukończoną została jeszcze przed zimą.

Niestety dotąd, mimo, iż mamy już miesiąc maj nie przystępuje się do pracy i jest wogóle wątpliwe, czy w bieżącym roku coś się zrobi. Jeżeli wybrany komitet nie czuje się na siłach — co jest bardzo możliwem i z tego powodu, że niema w nim ani jednej właściwej fachowej siły — aby do wykonania tak poważnego dzieła przystąpić powinien, bezwzględnie ustąpić i miejsce zrobić innym odpowiedniejszym ludziom. Nareszcie jest obowiązkiem nas wszystkich żądać stanowczo albo wyjaśnienia, dla czego sprawa się przewleka, albo rychłego przystąpienia do wykonania powziętej jednomyślnie uchwały.

Drugą sprawą, która niepokoi na dobre szerokie koła mieszkańców powiatu a zwłaszcza tej części, gdzie „świat jest deskami zabity", jest sprawa budowy

kolejki do odcinku byłego powiatu człuchowskiego. Gadać i przyrzekać to nie sztuka i na taki fortel pierwszy lepszy się zdobędzie, ale mniej gadać a czynić więcej, to tylko świadczyć może o rzetelnych chęciach do tego powołanych kół. Kolej do Brzeźna lub innej miejscowości nie jest sprawą zachcianek garstki ludzi, ale surową koniecznością walczącego o byt ludu tej części powiatu. Ze tą koniecznością przejęły się powołane do tego czynniki nie mamy dotąd najmniejszego objawu, owszem wygląda to tak, jakoby zapomniano o raz danem uroczystem przyrzeczeniu i jakoby sprawy tej na chętniej w zapomnieniu się pozbyć. Nie tędy jednakże prowadzi droga; nacisku Kaszubów nie da się zagłuszyć, jako też nie da się zbyć ich obiecankami.

— **Ci, którzy się narodzili i ci, którzy zmarli** od 27 kwietnia do 9 maja. Spych Marceli, strażnik celny, córka. Rogoziński Sucher, kupiec, syn. Theil Bernard, pomocnik kolejowy, córka. Bruski Augustyn, robotnik kolejowy, córka. Szulc Stanisław, kierownik Urzędu Skarb., syn. Mykaj Ignacy, strażnik celny, syn. Lichtenhagen Jakób, robotnik, syn. Wiśniewski Albin, komornik sądowy, syn. Scheffler Franciszek, robotnik kolejowy, syn. Babiński Franciszek, konduktor ładowniczy, córka. Januszewski Jan, robotnik kolejowy, córka. Ossowski Tomasz, zwrotniczy kolej., syn. Kiedrowicz Bolesław, zwrotniczy kolej., córka.

Zmarli: Drewek Franciszek liczący 1 rok i 9 miesięcy, syn robotnika. Marja Theil urodz Moldenhauer w wieku 58 lat żona robotnika Jana T. z Rzezalnej 3. Wdowa Albertyna Lemańczyk urodz. Röding w wieku 73 lat z Batorego 6. Robotnik Jan Wardyn w wieku 65 lat z Strzel. 80. Robotnik Jan Szultka w wieku 71 lat z Prochowej 11. Wdowa Franciszka Szymańska urodz. Łęgowska w wieku 57 lat z Dworc. 15. Dąbrowski Zygfryd liczący 1 rok syn palacza Wojciecha D., Scheffler Jan liczący 2 dni syn robotnika kolej. Robotnik Franciszek Stolpa w wieku 52 lat z Granowa. Knitter Alfons liczący 5 tygodni, syn zwrotniczego kolej.

— **Zabawa** niższych urzędników sądowych jaka odbyła się w ub. sobotę wypadła znakomicie. Gości było sporo. Cieszyć się wypada, że na zabawę tę przybyli również wyżsi urzędnicy sądowi, sędziowie, adwokaci itd. Bawiono się wesoło do późnej nocy.

— **Szkoła powszechna** męska urządza dnia 16 maja na sali p. Engla Wieczorek poświęcony 900 letniej rocznicy Koronacji Bolesława Chrobrego oraz 400 letniej rocznicy Hołdu Pruskiego.

Na program składa się: Pieśń nabożna: Już zgasły dnia promienie, pieśń: Powitanie gości, deklamacja: Bolesław Chrobry czyli Wielki wykład, a) Wielkie dzieło Bolesława Chrobrego, b) Albert, Wielki mistrz Krzyżaków, składa hołd Zygmuntowi Staremu. Dalej śpiew: Pamiętne nasze Lechity i W cienistym lesie. Po przerwie 10 minutowej deklamacja zbiorowa: Hymn zmartwychstałej Polski. Potem śpiew: Wieniec melodyj narodowych i deklamacja Hasło. Później ćwiczenia gimnastyczne i piramida, deklamacja: Koncert Jankiela, śpiew: Nasza Polska ziemia, deklamacja Ojczyzna, śpiew Z pod igiełek. Pod koniec sztuczka: Czarodziejska lekcja. Na zakończenie zbiorowa deklamacja: Molitwa wieczorna.

Początek wieczorku o godzinie 8 wieczorem. Ceny miejsc od 1.50 do 50 groszy, bilety studenckie 30 gr. Bilety wcześniej nabyć można w księgarni „Dziennika Pomorskiego". Czysty zysk z przedstawienia poświęcony jest na bibljoteczkę uczniowską.

— **Z klubu kręglarzy**. W sobotę wieczorem urządzał tutejszy klub kręglarzy w kręgielni p. Węsierskiego kulanie o premje. W pierwszem kulaniu otrzymał jako pierwszą nagrodę p. Dybowski cielaka, p. Laska jako drugą nagrodę gułę, p. Siks jako trzecią nagrodę zegarek, p. Troka jako czwartą nagrodę koguta.

W drugiem kulaniu otrzymali nagrody: p. Graeber pierwszą, owcę, p. Musiał drugą, garnitur do atramentu, p. Laska trzecią, etui do papierosów, p. Baran czwartą, królika i dwa gołąbki (gustowniej byłoby, gdyby p. Baranowi była przypadła w nagrodzie owca).

Ponadto kulano jeszcze o jedną pozostałą kurę i popielniczkę. Kurę wygrał p. Siks, zaś popielniczka przypadła p. Baranowi.

Do zawodów stanęło również kilku sympatyków, między nimi i trzy osoby płci pięknej. Ostatnim jednak nie powiodło się. Bądź co bądź rozwija się tutejszy klub kręglarzy pomyślnie, stworzywszy swym członkom jak i sympatykom dotąd liczne tego rodzaju niespodzianki.

— **Strzelanie Towarzystwa Powstańców i Wojaków.** W niedzielę odbywało się strzelanie Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Brało w niem udział 105 uczestników. Strzelano na skupianie strzałów. Chodziło o to, ażeby oddawane strzały — a każdy miał przepisowo 5 strzałów — skupiano w promieniu kołowem. Słyszymy, że wyniki były naogół bardzo dobre, co powinszować można i cieszyć się należy, że Towarzystwo Powstańców i Wojaków okazuje taką żywotność.

— **Czyn zbrodniarza.** W nocy z poniedziałku na wtorek pomiędzy godziną 1 a 2 zdarzył się krótko przed stacją Rytel następujący wypadek. Oto pewien tajny niemiecki policjant transportował pewnego zbrodniarza w tranzytowym pociągu z Niemiec do Prus Wschodnich. Przed stacją Rytel poszedł zbrodniarz razem z policjantem na ustęp, gdy nagle transportowany opryszek dobył ukrytą sztabę żelaza i silnem uderzeniem ugodził policjanta, który stracił przytomność. Następnie zbrodniarz otworzywszy okno z biegnącego pociągu wyskoczył, lecz padłszy nieszczęśliwie na tor kolejowy, złamał sobie żebra. Natychmiast zatrzymano pociąg i ciężko rannego zbrodniarza znaleziono na torze. Odwieziono tak ranionego policjanta jak i zbrodniarza do Czerska, gdzie lekarz udzielił im pierwszej pomocy.

— **Groźny wypadek.** Piszą nam: w pociągu tranzytowym wydarzył się w nocy z poniedziałku na wtorek groźny wypadek. Otóż w pociągu tym transportował pewien urzędnik policji niemieckiej aresztanta z Niemiec do Prus książęcych. Krótko przed stacją Rytel chciał aresztant wyjść na ustęp, wskutek czego zluźnił mu urzędnik odpowiednio kajdany. Tę sposobność wykorzystał aresztant — sięgając do kieszeni po sztabę żelaza, którą uderzył silnie w głowę urzędnika raniąc go dość strasznie. Następnie ciągnął zbrodniarz hamulec — wyskoczywszy z będącego jeszcze w biegu pociągu, padając na tor kolejowy, przyczem rozstrzaskał sobie głowę i złamał nogę. Po dłuższym poszukiwaniu znaleziono go w całkiem nieprzytomnym stanie na torze. Zabrano go do Czerska w celu udzielenia pomocy lekarskiej obu wymienionym. Lekarz jednak odesłał zbrodniarza do Chojnic, gdzie leży w beznadziejnym stanie w Zakładzie Boromeusza. Urzędnik policyjny zaś będzie mógł odbyć swą dalszą drogę do Niemiec. Zbrodniarz, jak się dowiadujemy w międzyczasie zmarł.

— **Ponowny zamach.** Krótko przed Swarożynem niedaleko miejsca pierwszego zamachu obchodowy kolejowy znalazł w nocy z poniedziałku na wtorek między godziną 1 a 2 na torze kolejowym kupę kamieni. Gromada tych kamieni, jak się dowiadujemy zdolną była ponownie wykoleić pociąg, gdyby wypadku wczas nie zauważono. Tym razem chodziło o pociąg międzynarodowy.

— **Kobiety mają długie włosy, ale krótki rozum, — czyli skutki weselne.** Pewien gospodarz ze Sławęcina, wybrał się ze swą szlachetną połowicą na gody weselne do Jarcewa. Bawiono się tam do poniedziałku rana, a szczególnie padła zabawa ta tak do gustu owemu gospodarzowi, że sam przyznał, iż w ostatnich 20-tu latach tak się nie bawił. Toć nie brakło do tego kropli podniecających rozradowane serca. Wszystko byłoby uszło w najlepsze, gdyby nie szlachetna połowica, która poczęła robić w drodze powrotnej mężulkowi wyrzuty sumienia, że 20 lat był poczciwym, a obecnie zapomniał się wypiwszy kieliszek wódki za wiele robiąc jej wstyd. Rozgniewało to naszego robotnika do tego stopnia, że postanowił odebrać sobie życie, kładąc się na tór kolejowy wiodący do Firchowy. Narobiło się niemało hałasu, bo uparty robotnik ani myślał zejść z toru — i ostatecznie musiała zjawić się policja, aby uchronić kandydata od śmierci, no i sprowadzono rozsierdzone małżeństwo na policję, gdzie w końcu się oboje pobeczeli. Tak to czasem kobieta swym rozumem stworzy sobie piekło na ziemi — no i kto wie, coby było mogło się stać, w razie, gdyby nie był zauważył tego wypadku jakiś kolejarz i temu zapobiegł.

— **W interesie sprawy ogólnej.** Ktokolwiek przechodzi ulicą Rzezalnianą, lub też Mickiewicza w stronę Zakładu Poprawczego i na odwrót, temu chyba nie ujdzie oczom jednopiętrowy czerwony budynek obok starego cmentarza żydowskiego. Jest to dom ubogich własnością miasta Chojnic. Znajdujemy się już od przeszło 5-ciu lat na ziemi czysto polskiej w bliższem tego słowa zrozumieniu, jednak ów dom ubogich nosi wyjątkowo jeszcze poszlaki kultury krzyżackiej. Widnieje bowiem na nim napis „Edel sei der Mensch, Hilfreich und gut". Wnioskować zatem należy, że albo o budynku tym w zupełności zapomniano, lub też miarodajne osoby tego nie widzą.

— **O pracę dla powracających z Niemiec optantów polskich.** W związku z powrotem optantów polskich, podlegających w myśl konwencji wiedeńskiej opuszczeniu granic Rzeczy Niemieckiej, Ekspozytura Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Chojnicach pokój 25. zwraca się na tej drodze do pp. pracodawców, z prośbą o zgłaszanie do powyższego Urzędu zapotrzebowań na pracowników wszelkich gałęzi przemysłu i handlu.

— **O orkiestrę dla Chojnic.** Byłoby rzeczą dość zawikłaną docieć, dla czego miasto takie jak Chojnice dotąd nie zdobyło się na porządną tak wielce nam potrzebną orkiestrę. Podczas gdy miejscowości w powiecie chojnickim jak Czersk i Brusy posiadają nawet kilka orkiestr stolica powiatu, którą są Chojnice nawet nie dorównuje w tym względzie ostatniej mieścinie. Poruszamy tę sprawę ze względu na to, że utworzył się tu komitet towarzystw, niby zbiorowisko wszelakich organizacyj, który właśnie dla braku innego jakiegokolwiek zajęcia powinien energicznie tą sprawą się zająć i ewentualnie na własny rachunek założyć orkiestrę. Najchętniej oczywiście widzielibyśmy orkiestrę w posiadaniu Towarzystwa Powstańców i Wojaków, w którem pod tym względem najdogodniejsze są warunki. Tak np. aby skompletować swoją i tak już dość liczną kapelę, Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Brusach wypuszcza osobne obligacje czyli zaciąga u obywatelstwa bruskiego pożyczkę, aby orkiestrę postawić na odpowiedniej wyżynie i przedewszystkiem sprawić odpowiednie i potrzebne instrumenty. Przy dobrej woli i chęciach również dało by się to samo uskutecznić i w Chojnicach. Z niezrozumiałych powodów wycofano swego czasu orkiestrę wojskową z Chojnic i przeniesiono do Chełmna, gdzie i tak już mieszczą się orkiestry wojskowe innych pułków. Muzyka należyta dodaje zawsze zwłaszcza przy obchodach uroczystych należytego blasku i nastroju i wywiera potężny wpływ na szerokie koła. Chojnice jako miasto nadgraniczne nie zrozumiały chyba jeszcze roli, jaką odgrywa zewnętrzna strona obchodów skoro nie dba się nic o tę bądź co bądź zawsze ważną sprawę. Cóż bowiem na przykład znaczy defilada wojska bez muzyki dla szerszego ogółu? Ostatnia na ten rodzaj u nas odbyta defilada minęła bez najmniejszego nawet echa. Dalej sprawy narazie nie rozpatrujemy sądząc, że tych kilka uwag pobudzi odnośne koła do zajęcia się sprawą na serjo.

— **Inwalidom** wojennym zwraca się uwagę na ogłoszone przez Dyrekcję Kolei Państwowych w Gdańsku, przetargi na dzierżawę bufetu dworcowego w Chełmnie i dzierżawę myta na mostach kolejowych na Wiśle w Grudziądzu i Fordonie.

Bliższych informacji udziela Wydział Prawny Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku. Warunki dzierżawy odnośnie do bufetu dworcowego w Chełmnie są do nabycia w Urzędzie Ruchu w Toruniu, odnośne do myta mostowego w Urzędzie Obrotu Handlowego w Grudziądzu, Toruniu i Bydgoszczy.

— **Sprawa chłodni** przy rzeźni miejskiej. Od dłuższego już czasu miasto nasze jest bez chłodni przy tutejszej miejskiej rzeźni i to z winy gospodarki miejskiej, która leży w ręku magistratu. Miejscowi rzeźnicy już dawno domagali się, aby przystąpiono raz nareszcie do naprawy uszkodzonego do poważnego stopnia urządzenia chłodni. Niestety magistrat nigdy widocznie dotąd nie miał czasu lub ochoty sprawą tą się zająć. A warunki do naprawy były wprost świetne, przedewszystkiem były pieniądze ku temu. Jak wiadomo już od dłuższego czasu firma Szamotulski i Ska zajmuje się wywozem świń do Niemiec. Dotychczas bito świnie w rzeźni miejskiej i miasto z tego tytułu zyskało, jak mówią 70 tysięcy zł. Prócz tego zatrudnienie miało cały szereg rzeźników, robotników itd. Z nastaniem ciepłej pory wobec braku chłodni trzeba było odstąpić od uboju i z konieczności zaczęto wywozić świnie żywe do Niemiec, przez co miasto ogromnie dużo traci. Tak np. w ubiegłą sobotę wywieziono do Niemiec przeszło 500 tuczników żywych. Gdyby zamiast żywych świń wywieziono ubite, ileż miasto nasze zyskałoby pieniężnie! ileż ludzi bezrobotnych znalazłoby zatrudnienie! ileż dobrodziejstwa sprawionoby miejscowej uboższej ludności, bo trzeba wiedzieć, że pewne części nie nadawały się na wywóz i odsprzedawano te pozostałości między ubogą ludność za znacznie zniżoną cenę lub darmo oddawano. Wszystkie te dobrodziejstwa ustały, bo chłodnia, swego czasu z ogromnym nakładem kosztów urządzona znajduje się w nieporządku. Magistrat zamiast uzyskane z uboju pieniędzy zużyć na naprawę chłodni, zużył je niewiadomo w jakim celu.

Lecz także miasto samo dotknięte jest wielce brakiem chłodni. Jak wiadomo zobowiązani są rzeźnicy w porze letniej nie wysprzedane zapasy mięsiwa na noc odstawić do chłodni, aby z jednej strony ochronić je od zepsucia, a dalej aby mieszkańców miasta sprzedając choćby cokolwiek napsute mięso nie narażać na choroby, zwłaszcza masowego otrucia. Rzeźnicy zaś sami tracą najwięcej, bowiem napsute mięso zostaje zniszczone.

Taki stan rzeczy dłużej nie da się utrzymać. Występujemy w interesie zagrożonego do wysokiego stopnia obywatelstwa, w dalej obronie materjalnie dotkniętych kół, jeżeli kategorycznie żądamy, aby chłodnia przy tut. rzeźni miejskiej niezwłocznie została naprawioną i przeznaczeniu swemu do użytku oddaną. Od tego jest magistrat z burmistrzem na czele, aby dbał o dobro miasta i jego mieszkańców.

— **Z Izby Karnej Sądu Okręgowego** z dnia 8 bm. Staje Augustyn Ruhnke zamieszkały w Nowym Dworze, oskarżony o to, że w zeszłym roku w Nowymdworze przemocą stawiał opór urzędnikowi i to woźnemu wójtostwa Pawłowi Gębie w wykonaniu jego urzędu. Dalej znieważył wójta w Cołdankach podczas wykonywania jego urzędu, wyrażając jemu pogardę swojem butnem zachowaniem się. Sąd uznał oskarżonego winnym i zasądza go na 7 dni więzienia oraz na ponoszenie kosztów.

Aleksander Łukowicz zamieszkały w Pałubinie pow. kościerski, Mikołaj Borzyszkowski zamieszkały

w Lubieszyniewie pow. kościerski oskarżeni o to, że w maju względnie sierpniu 22 roku przed sądem okręgowym w Chojnicach fałszywie zeznali o opłakanym stanie gospodarki Pateckiego, mianowicie, że ostatni niszczy gospodarstwo, wyprzedaje inwentarz itd. Rozprawa nie wykazała winy oskarżonych wobec czego ich uwolniono.

Rozprawa przeciw Alojzemu Nowackiemu w Brzegach, Franciszkowi i Wojciechowi Andrejczakom za sprzeniewierzenie w lesie państwowym została odroczona.

Również odroczoną została sprawa przeciw Szczechucze.

— **Wszyscy sprzedawcy** i szynkarze napojów alkoholowych obowiązani są wnieść do Urzędu Skarb. Akcyz. i Monop. Państw. w Chojnicach podanie o uzyskanie koncesji na dalszą sprzedaż i wyszynk wódek, w terminie do 15 szerwca 1925 r. Do podania należy dołączyć oryginalną dotychczasową koncesję. Zwolnieni od złożenia tejże są ci, którzy takową swego czasu już złożyli.

Podanie o koncesję podlega opłacie stemplowej w wysokości 35 zł, załącznik 40 gr.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Pewien obywatel z Nowego Dworu wracając w poniedziałek w południe z Chojnic do domu na rowerze wjechał nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności do przydróżnego rowu a przy upadku wywichnął sobie ramię. Chcąc nie chcąc musiał nawrócić do Chojnic i poddać się opiece lekarskiej. Co było faktycznie przyczyną tego wypadku trudno odgadnąć, — rzekomo ma ponosić w tem winę gromada dzieci, nieumykająca się jadącemu z drogi. Droga musiała być w tem miejscu niewątpliwie bardze wąska? —

Kronika prowincjonalna.

Lichnowy. Jak po innych okolicach, tak i w naszej wiosce obchodziło grono Polaków uroczyście święto narodowe, dzień 3 maja, po całej wiosce powywieszano chorągwie, popołudniu odbyła się na sali pana Zakrzewskiego zabawa, na której się zebrało dużo gości zbliska i z okolicy. Przy dobrej majowej porze bawiono się aż do samego rana następnego dnia.

Sławęcin, pow. Chojnice. Przed dłuższym czasem zdjęta została tutejsza skrzynka listowa, celem odnowienia i do tego czasu jej jeszcze nie zwrocono, która jest koniecznie potrzebna, gdyż przed niedawnym czasem zwinięto tutejszą agencję pocztową. Zwracamy na to uwagę, ażeby Urząd Pocztowy bezzwłocznie to załatwił i jak najprędzej zwrócił.

Borowy Młyn. Srebrnym medalem 3 maja na odcinek człuchowski udekorowano naucz. drh. komendanta młodzieży wojackiej, Walerjana Brzezińskiego z Borowego Młyna. Udekorowanie nastąpiło w Borzyszkowach po zawodach odcinku człuchowskiego (powtórnych) wśród zebranych towarzystw na placu Wolności.

Z polecenia p. Starosty wręczył ks. prob. Tychnowski mistrzowi odcinka, wyżej wymienionemu srebrny medal, żałując, że medal musiał wręczyć nie swojemu parafjaninowi, zachęcając zarazem wszystkich swoich parafjanów, aby w towarzystwach się przysposabiali więcej do zawodów, aby na drugi rok medal 3 maja zdobyli.

Obserwator

Sępólno. (Pierwsza Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu). Zebranie rzemiosła. Jak w szeregu innych miast tak i w Sępólnie odbyło się w wtorek dnia 6. bm. zebranie mistrzów rzemieślniczych w celach współudziału rzemiosła w Pierwszej Pomorskiej Wystawie. Zebranie zorganizowali burmistrz i tamtejszy delegat Izby Rzemieślniczej p. cechm. malarski Soborski. Zebranie odbyło się na salce Wydziału Powiatowego. P. starostę zastępował p. sekretarz powiatowy.

Posiedzenie zagaił p. burmistrz, witając licznie zebranych mistrzów, wskazał na doniosłość wystawy a przedewszystkiem jej działu rzemieślniczego, który ma stanowić o obecnym stanie rzemiosła na Pomorzu. Następnie zabrał głos p. red. Markwicz z Grudziądza jako członek dyrekcji wystawy i delegat Podkomitetu dla rzemiosła. W barwnych kolorach przedstawił całokształt wystawy rzemieślniczej wskazując specjalnie na dział historyczno-kulturalny rzemiosła, który mieścić się będzie na samym terenie wystawy w osobnym reprezentacyjnym pawilonie, projektowanym w stylu starokaszubskim przez młodego pomorskiego architekta p. Wiśniewskiego. Budynek przedstawiać się będzie jako świątynia starokaszubska zbudowana z drzewa i kryta gontem. Wchodzi się naprzód do wieżycy, w której mieścić się będą chorągwie i sztandary wszystkich cechów pomorskich, od najstarszych do najnowszych. Przyległa izba pomyślana jest jako warsztat dawniejszego rzemieślnika. Tu będzie zbiór starożytności, zabytków będących w posiadaniu poszczególnych cechów a mianowicie, skrzyń, dzbanów, pieczęci i dokumentów itd. Wystawa ta zwabi napewno zastępy uczonych historyków itd.

Przedstawiwszy jeszcze obszernie dział naukowy, dział uczniowski, właściwą wystawę eksponatów warsztatowych prelegent wskazał na ważność obesłania wystawy we własnym interesie (premje, nagrody, dyplomy jak i wielka prawdopodobność sprzedania swych wystawowych rzeczy) jak i w interesie całego rzemiosła pomorskiego. Prelegent wyliczył też dogodności przy transporcie kolejowym — wolny transport z powrotem w razie niesprzedania.

Dana jest możliwość wystawienia rzeczy każdemu rzemieślnikowi nawet niezamożnemu. Metr kwadratowy na ziemi i na ścianie kosztuje tylko 6 zł. w rzemiośle, ze stołem 8 zł Połowe kwoty należy zaraz uiścić, drugą połowę później. Zamówienia na miejsce (metry kwadratowe z dokładnem podaniem nazwiska i zamieszkania wystawcy z wymienieniem dokładnem przedmiotu) należy skierować do Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu dla Podkomitetu dla Rzemiosła Metr kwadratowy na wolnem powietrzu (dla wozów itd.) kosztuje tylko 3 zł.

Po wyczerpującej dyskusji p. burmistrz zamknął posiedzenie, dziękując delegatowi jak i zebranym za współudział.

Zaproszeni mistrzowie rzemiosła z Więcborga nie przybyli na zebranie.

Zblewo (Smierć w dole żwiru) W tych dniach wpadł tu do dołu z żwirem pięcioletni Walerjan, synek mieszkańca Urbana. Wskutek oberwania się ziemi chłopczyk został zasypany i odniósł tak ciężkie obrażenia, że zmarł wkrótce.

Kościerzyna. Osobiste. Ks. wikary Bartel został przesiedlony do Wąbrzeźna, i już za parę dni opuszcza Kościerzynę. Czcigodnemu księdzu wikaremu życzymy wszelkiej pomyślności na nowem polu pracy.

Osie. Niedawno doniosłem o p. S., który z powodu utraty posady nauczyciela dostał napadów obłędu, i umieszczono go w domu obłąkanych w Swieciu. Teraz ów zakład żąda od gminy tutejszej 100 zł miesięcznie na utrzymanie itd. chorego, na co ostatnia nie chce się zgodzić, podtrzymując, iż kto inny obowiązany jest płacić za to. Z powodu tego odbyło się już kilka zebrań rady gminnej.

Dziemiany, pow. kościerski. Tutejsze Towarzystwo powstańców i Wojaków obchodziło święto 3 Maja bardzo uroczyście. O godz. 4 rano odegrano hejnał a następnie pobudkę. Dalej orkiestra odegrała pieśń: „Kiedy ranne wstają zorza". Następnie wymaszerowano z orkiestrą na czele do pobliskiego lasu nad jezioro Rzuno. Podczas nabożeństwa w kościele parafjalnym przygrywała stawiona przez Towarzystwo orkiestra. Po południu wysłuchano wspólnie nieszpory i majowe nabożeństwo, poczem ruszono na salę p Eichmanna, gdzie się odbył koncert. Podczas koncertu przemówił dwukrotnie prezes Towarzystwa p. Górnowicz, mówiąc o 3 maja jako o święcie Królowej Korony Polskiej, i jako o świecie narodowem. Uwieńczono przemowę deklamacją „Dzień 3 Maja" z przysięgą obrony naszego zagona i naszych praw świętych. Nakoniec zaśpiewano „Rotę".

Wyszczególnić należy deklamacje dwóch dziewczątek druba Mrozika, z których 6 letnia Staśka się nadzwyczaj dobrze wywiązała z swego zadania. Dosyć dobrze popisał się chór dziecięcy przeważnie dziewcząt pod batutą nauczyciela druha komendanta Radomskiego z różnemi na święto narodowe przysposobionemi piosenkami i deklamacjami. Wieczorem odegrano jeszcze obrazek ludowy na tle niewoli Marji Konopickiej „Bociany" oraz „Rozmowa z Piramidami" Juljusza Słowackiego. Potem bawiono się przy tańcu aż do rana. Ten dzień długo zostanie zaszczytnie w naszej pamięci.

Z dalszych stron.

Ostrów. (Zasądzenie świętokradcy.) W Ostrowie w sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko Józefowi Pludrze z Ryńca, oskarżonemu o okradzenie skarbonki kościelnej w Kępnie. Rozprawa wykazała, że pludra wyciągnął ze skarbonki za pomocą drewienka 6 zł., oprócz tego usiłował otworzyć łomem drugą skarbonkę i w tym celu kazał się zamknąć w kościele, lecz został spłoszony. Czyn swój tłómaczył nędzą i brakiem pracy. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia z policzeniem aresztu śledczego.

Ostatnie telegramy.

Hindenburg pod osłoną bagnetów.

Z okazji wjazdu Hindenburga do Berlina policja berlińska poczyniła rozległe zarządzenia, gdyż spodziewają się rozruchów komunistycznych. Hindenburg przyjechał do Berlina w poniedziałek.

Niemcy nie mają ochoty wstępować do Ligi Narodów.

Niemiecki minister spraw zagranicznych oświadczył, że jeżeli sojusznicy zażądają, aby Niemcy wstąpiły natychmiast do Ligi bez załatwienia sprawy bezpieczeństwa i sprawy opróżnieniu Kolonji, w takim razie Niemcy odpowiedzą odmownie.

Marszałek Foch wyjeżdża do Londynu.

W czerwcu wyjeżdża marszałek Foch do Londynu dokąd zaproszony został przez króla Jerzego na uroczystości, które się odbędą z okazji urodzin królewskich.

Wojna w Marokku.

Z Paryża donoszą, że wojska francuskie w Marokko posuwają się naprzód. Na pewnym odcinku powstańcy rozpoczęli odwrót. Pewne szczepy namyślają się, czy wcgóle warto zadrzeć z wojskami francuskiemi. Na pola walki przybyły również dwie eskadry lotnicze francuskie.

Bank Polski

wykazuje wzrost walut obcych. Znaczy to, że przesilenie pieniężne zaczyna mijać.

Zjazd adwokatów niemieckich.

W Berlinie otwarty został ogólno niemiecki zjazd adwokatów, w którym udział bierze około 2000 osób. Zjazd obecny jest pierwszym od 12 lat ogólnym zjazdem adwokatów.

Straszny wybuch kotła.

W Saragosie w Hiszpanji zranione zostały wskutek wybuchu kotła 22 osoby

Anglja i Francja zgodne.

Anglja i Francja zgodne są co do tego, że Kolonja i Zagłębie Ruhry zostaną oddane Niemcom wtenczas, gdy się należycie rozbroją

Jaką karę chcą nałożyć na Niemców?

Sojusznicy zamierzają zażądać przedewszystkiem od Niemców zniszczenia fabryk w Szpandawie i fabryk Kruppa, które fabrykują potajemnie broń wojenną.

Narodowe święto rumuńskie.

Rumunja obchodziła 10 maja rocznicę zrzucenia jarzma tureckiego w roku 1878.

Swięto bohaterki Francji.

U stóp pomnika bohaterki Francji, św. Joanny d'Arc składał rząd i wszelkie deputacje wieńce w hołdzie za to, że ta dziewica wyzwoliła Francję w roku 1430 od jarzma angielskiego.

Nowy rząd belgijski.

Nowy rząd belgijski został utworzony. Prezesem ministrów został Van de Vyvere, który również objął sprawy zagraniczne.

100 osób utonęło.

Japoński okręt, który krąży regularnie między Szangajem a Jokohamą zatonął podczas strasznej burzy. Cała załoga wraz z pasażerami w liczbie 100 osób zginęła.

Cesarzowa kona.

Z Madrytu nadchodzi wiadomość, że była cesarzowa Zyta kona.

Jan Dąbski pragnie wrócić do partji Witosa.

Poseł Jan Dąbski, prezes partji dąbszczyków czyli Jedności Ludowej we „Wyzwoleniu" wyraził zamiar powrotu ze swą partją na łono piastowe. Witos miał odpowiedzieć: „Dla 9 panów wrota otworem, ale dla jednego Jasia zamknięta nawet dziura od komina".

Konkursy.

Na miljon mieszkańców przypadają w Polsce 4, w Angji 109, w Austrji 67, w Czechach 189, w Niemczech 101, we Włoszech 188, w Ameryce 167 konkursów na rok.

Szykanowanie dzieci polskich w szkołach pruskich.

Wbrew zapewnieniom rządu pruskiego, że szykanowanie i karanie dzieci polskich w szkołach pruskich za mówienie językiem ojczystym niema miejsca, okazuje się, że tak nie jest. Nauczyciel Schwarz w Stryjewie w Prusach Wschodnich zakazuje dzieciom mówić po polsku i za karę każe dzieciom polskim pisać niezliczoną ilość razy: Ich soll in der Schule nicht polnisch quatschen. Dzieci polskie całemi godzinami siedzą w szkole i zadania te wypisują.

Sprawa zamachu kol. przed trybunałem rozjemczym

Na poniedziałek zwołał generalny konsul duński, jako przewodniczący trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego gdańskiego posiedzenie tego trybunału, na którem rozpatrywaną będzie sprawa nieszczęścia kolejowego pod Starogardem.

Rocznica powstania na G. Śląsku.

W Warszawie obchodzono w niedzielę uroczyście 3 rocznicę powstania na Górnym Śląsku. Po nabożeństwie w katedrze odbył się pochód do płyty Nieznanego Żołnierza. Wieczorem odbyło się uroczyste posiedzenie w Radzie miejskiej.

Proces komunistyczny w Sofji.

W niedzielę rano zakończono rozprawy w procesie przeciw zamachowcom w katedrze sofijskiej. Oskarżeni błagali o łagodny wyrok. Wyrok dopiero później zapadnie.

Zjazd towarzystw Czerwonego Krzyża w Wiedniu.

W Wiedniu rozpoczął się w poniedziałek międzynarodowy zjazd towarzystw Czerwonego Krzyża, w którym z Polski m. in. udział bierze generał Józef Haller.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. Towarzystwo Powstańców i Wojaków. Rozkaz. Zebranie odbędzie się w środę o godz. 20tej w lokalu p. Czarnieckiego (dawniej „Reichshof")

Zarząd.

Chojnice. Zebranie Związku niższych urzędników pocztowych odbędzie się w środę o godz. 8 mej wieczorem w lokalu p. Smeji.

Chojnice. Lekcja śpiewu chóru nauczycielskiego odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 4.30 w szkole powszechnej. O przybycie wszystkich członków uprasza

Dyrygent

Chojnice. Ochotnicza Straż pożarna. W niedzielę, dnia 17 bm. rano o godz. 6 wymarsz ćwiczebny. Zbiórka przed remizą strażnicą. Komendant.

Chojnice. Ogólne zebranie kolejarzy odbędzie się w środę dnia 13 bm. o godz. 19 tej na sali pana Zelaznego (Hotel Centr.)

Przybycie wszystkich nieuprzywilejowanych kolejarzy bez wyjątku na stanowisko wzgl. przynależności związkowej konieczne.

Zarząd Związku kol. Z. Z. P.

Chojnice. Zebranie Towarzystwa św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę dnia 13 bm. o godz. 5 po poł. w klasztorku.

O liczny udział prosi Zarząd.

Chojnice Zebranie Ligi Katolickiej parafji chojnickiej w piątek, dnia 15 bm. o godz. 8 wieczorem w auli szkoły powszechnej. Wykład ks Dr. Kirsteina na temat: „Pielgrzymka do Rzymu". O jaknajliczniejszy udział członków i gości serdecznie prosi

Zarząd.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 9. 5. 1925 r.

Żyto	31.15—32.15 zł.
Pszenica	35.50—37.50 „
Jęczmień brow.	29.40—31.40 „
Owies	27.50—29,50 „
Mąka żytn. 65 proc. wł. work.	43.00—45.00 „
„ „ 70 „ „ „	39.50—41.50 „
Mąka psz. 65 proc. wł. work.	54.00—57.00 „
Ospa żytnia „ „	23.25— „
Groch polny „ „	21.00—24 00 „
Seradela „ „	13.00—15 50 „
Łubin niebieski „ „	9.00—10.50 „
Łubin żółty „ „	11.50—13.50 „
Groch Victoria „ „	28.00—32.00 „
Siano luźne „ „	4.75—5.75 „
Siano pras. „ „	7.10—8.20 „
Słoma żytnia pras. „ „	3.00—3.20 „
Słoma żytnia luź. „ „	2 00—2.20 „
Ziemniaki fabr. „ „	4.30— „
Płatki ziemniaczane „ „	— „
Koniczyna czerw. „ „	— „
Koniczyna szwedzka „ „	— „

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach